

Jedni bałaganą a płacą wszyscy

Napisano dnia: 2022-06-30 13:34:11



MIĘDZYLESIE (inf. wł.). Przypadki porzucania odpadów w różnych miejscach - najczęściej gminnych - nie należą do rzadkości. "Ozdabia" się nimi lasy, tereny wypoczynku i rekreacji, nierzadko wrzuca do rowów przydrożnych. Ze strony wielu osób pojawia się oczekiwanie, że władze miejskie szybko uporają się z tym balastem, bo taki jest ich obowiązek. Te angażują swoje służby komunalne i równocześnie skwapliwie liczą, o ile zmniejszy się budżet gminnego systemu gospodarki śmieciowej. Bo to właśnie z tego zasobu tworzonego z opłat wnoszonych przez mieszkańców trzeba zapłacić za usunięcie tego, co powinno trafić do punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Gdy pieniędzy nie wystarczy, pozostaje podniesienie opłat.

Jak zauważa burmistrz Międzyzlesia **Tomasz Korczak** - naturą ludzką jest wyrażanie oczekiwań, jeśli chodzi o utrzymanie czystości. Nie da się tego zapewnić bez szeroko rozumianej współpracy. - Dlatego zacznijmy od siebie. Zdyscyplinujmy się w segregowaniu odpadów, dostarczaniu tych nieujętych w harmonogramie wywozów do PSZOK-u, nieuszczerbieniu nimi przyrody - podkreśla wóldarz. - Zadbajmy także o to, aby ścieki z wielu posesji nie trafiały do rowów, rzek i potoków, bo to również ciągnie za sobą dodatkowe koszty. Wszyscy musimy stać się bardziej odpowiedzialni za środowisko, w którym mieszkamy i podejmujemy gości. I to bez oglądania się na innych.

(bwb)